

Poemat o duchowej materii istnienia

Poematy **Elżbiety Musiał** stanowią jedno z najoryginalniejszych zjawisk we współczesnej poezji polskiej. W epoce przyspieszenia, powierzchowności i rozproszenia, autorka *TOTUM* wybiera drogę odwrotną – ku skupieniu, refleksji, ku wewnętrznemu pejzażowi człowieka. W jej najnowszym poemacie, będącym zarazem formą filozoficznego traktatu, artystycznej medytacji i poetyckiego wyznania, język staje się narzędziem duchowego poznania. *TOTUM* nie tylko rozwija wątki obecne w poprzednich książkach Musiał, lecz także syntetyzuje jej dotychczasowe doświadczenie – estetyczne, intelektualne i metafizyczne.

Tytuł poematu sugeruje totalność i jedność – „całość” świata, w której nie ma ostrego rozdziału między tym, co materialne, a tym, co duchowe. U Musiał te sfery przenikają się, tworząc dynamiczną relację między ciałem a duszą, zmysłem a świadomością, życiem a śmiercią. Autorka, w sposób bliski fenomenologicznej refleksji, pokazuje istnienie jako nieustanny proces „ucieleśniania” ducha – i odwrotnie: „uduchawiania” materii. W tej poetyce widać nie tylko filozoficzne inspiracje (od Heraklita po Bergsona), lecz także egzystencjalne i mistyczne intuicje, które nadają jej słowu wymiar niemal sakralny.

Poezja Musiał jest próbą przywrócenia sensu słowu – jego pierwotnej mocy nazywania, odkrywania i tworzenia świata. Autorka stawia się w roli tej, która „uświadamia co nie-uświadomione”, podejmuje dialog z samym procesem myślenia, z wewnętrznym głosem istnienia. W *TOTUM* pojawia się wyraźnie rozpoznawalny ton autoanalizy – podmiot liryczny to istota, która „myśli siebie”, a przez to sama siebie powołuje. „Oto JA. Myśl mnie złośliwa – więc jestem” – to parafraza kartezjańskiego „cogito”, ale u Musiał ma ona zupełnie inny, bardziej duchowy wydźwięk. To nie racjonalne „myślę, więc jestem”, lecz raczej: „jestem, bo zostałam pomyślana”, „istnieję w napięciu między świadomością a tajemnicą”.

W warstwie poetyckiej *TOTUM* operuje językiem gęstym od metafor, paradoksów i duchowych figur. Dusza i ciało, JA i TY, świadomość i sumienie – wszystkie te elementy tworzą swoisty dialog wewnętrzny. Autorka prowadzi z czytelnikiem rozmowę o istocie bytu, o tym, co nieuchwytnie, a jednak obecne, co „ulotne, więc najtrwalsze”. To poezja, która nie tyle opisuje świat, ile go „wydobywa” z milczenia, wprowadzając w przestrzeń między byciem a słowem.

Istotną cechą poematu jest jego dialogiczność. Musiał świadomie wchodzi w rozmowę z tradycją – z Baczyńskim, Staffem, Leśmianem, Szyborską, ale także z Baudelairem i całą modernistyczną refleksją nad duchowością. Te dialogi nie są cytatem czy aluzją, lecz

głęboko wewnętrznym spotkaniem. Z Baczyńskim łączy ją przekonanie, że słowo ma wymiar ontologiczny – że jest czynem, który współtworzy rzeczywistość. Z Leśmianem – wizja przenikania materii i ducha. Ze Szyborską – ironiczno-czuła refleksja nad istnieniem duszy w świecie, który wątpi. Z kolei Baudelaire i Staff wprowadzają tu pierwiastek estetycznego piękna, afirmacji życia mimo świadomości przemijania.

TOTUM można czytać również jako poemat o poznaniu i sumieniu. Poetka pokazuje, że świadomość – „ta przyrodzona świadomość”, jak pisze – jest wewnętrznym prawem istnienia, instynktem duchowej równowagi. Sumienie staje się tu nie tyle kategorią moralną, ile kosmiczną zasadą porządku. „Nie, nie – tak, tak” – powtarza autorka, tworząc rytm, który przypomina biblijny nakaz prostoty. W tym sensie poemat Musiał to nie tylko dialog z filozofią, lecz także z duchowością chrześcijańską, z jej wiarą w nierozdzielność bytu i sensu.

Zarazem *TOTUM* nie jest poezją religijną w tradycyjnym sensie. To raczej mistyczny humanizm – afirmacja człowieka w jego złożoności, w jego „pomiędzy”. Poetka mówi: „Dziękuję ci łupino doczesna, dziękuję szczałku lubieżny. Z tobą idę do siebie, na wskroś siebie”. To wyznanie, w którym ciało nie jest wrogiem ducha, lecz jego niezbędnym współuczestnikiem. Musiał przekracza tym samym opozycje, które przez wieki dzieliły filozofię: duch i materia, sacrum i profanum, myśl i uczucie. W jej świecie wszystkie te elementy są częściami jednej całości – totum.

Poemat ten ma również wymiar autotematyczny – opowiada o samej poezji jako akcie bycia. Słowo staje się tu odpowiednikiem tchnienia, a pisanie – formą modlitwy. Autorka „ubiera słowo niewymowne w chimere poezji, jak inni w modłone kościoty”. W tej metaforze widać cały sens twórczości Musiał: poezja jako sakrament istnienia, jako miejsce, gdzie duch może się ucieleśnić, a milczenie – przemówić.

W kontekście współczesnej poezji *TOTUM* jawi się jako głos osobny, może nawet opozycyjny wobec tendencji ironicznych, eksperymentalnych, językowych. Musiał nie interesuje dekonstrukcja ani gra form; jej eksperyment polega raczej na wnikiwaniu w głąb słowa, na przywróceniu mu metafizycznego ciężaru. Dlatego *TOTUM* można odczytać jako poetycką próbę ocalenia sensu w świecie, w którym sens się rozprasza.

To także dzieło o niezwykle samoświadomości artystycznej. Autorka, będąca jednocześnie malarką i graficzką, włącza do swego projektu także warstwę wizualną – okładkę, ilustracje, układ graficzny. *TOTUM* jest więc nie tylko poematem, lecz także integralnym dziełem sztuki, w którym tekst, obraz i przestrzeń współbrzmiały w duchu jedności formy i treści. To spójna koncepcja estetyczna, przywodząca na myśl ideę „syntezy sztuk”, o której marzyli symboliści.

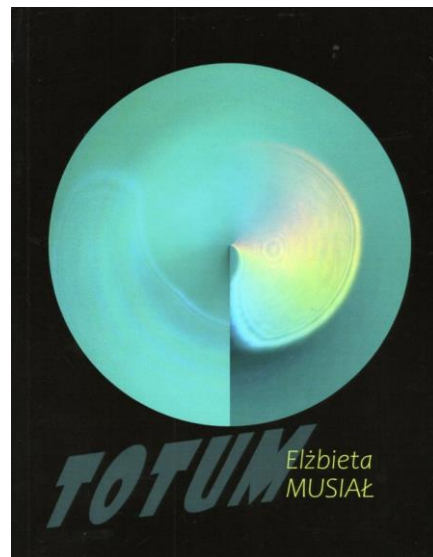
Musiał tworzy język poetycki gęsty, rytmiczny, miejscami hermetyczny, ale zawsze nacechowany wewnętrzną muzyką. To poezja, która wymaga skupienia, powolnego

czytania – nie daje się pośpiesznie konsumować. W tym sensie *TOTUM* jest również gestem sprzeciwu wobec kultury natychmiastowości. Wymaga zatrzymania się, wejścia w rytm bycia, w „wieczną obecność”, o której mówi autorka.

Elżbieta Musiał kontynuuje i odnawia formę poematu filozoficznego, nadając jej nowoczesny, osobisty kształt. Łączy refleksję metafizyczną z głębokim liryzmem, intelekt z intuicją, doświadczenie z tajemnicą. W efekcie powstaje utwór, który można czytać na wielu poziomach – jako duchową autobiografię, traktat o naturze świadomości, poemat o słowie i sumieniu, a także jako modlitwę w języku poezji.

TOTUM to książka, która wymyka się prostym klasyfikacjom. Jest zarazem spowiedzią i manifestem, medytacją i aktem poznania, próbą nazwania tego, co „beznaocznie jest”. W świecie, który traci wiarę w sens, Elżbieta Musiał przypomina, że jeszcze można „uświadomić co nieuświadomione”, że poezja – jeśli jest prawdziwa – staje się formą duchowego poznania.

Andrzej Dębkowski



Elżbieta Musiał, *Totum. Poemat*. Projekt graficzny, projekt okładki i grafiki: Elżbieta Musiał. Nakład autorski, bez miejsca wydania – 2025, s. 56.

Jutro jest niedoścignionym prochem słowa

Słyszeć głos w mroku hotelowego korytarza – nie widząc mówcy – to jakby czerpnąć krople prawdy ze szczeliny źródła w korze świata... Ugodzony ekspresją chciałem wyobrazić sobie fizjonomię owego tajemniczego

(Dokończenie na stronie 18)